



Sygn. akt III CSK 330/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa P. P.

przeciwko A. B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 28 maja 2015 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego oraz skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 kwietnia 2014 r.,

**oddala obie skargi kasacyjne i wzajemnie znosi między
stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

P. P. żądał zasądzenia od A. B. kwoty 474.625 zł tytułem należności głównej oraz kwoty 83.404,11 zł tytułem odsetek kapitałowych za okres od dnia 30 czerwca 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r., 101.751,09 zł tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie należnych od dnia 3 sierpnia 2012 r. i odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od dnia 4 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty od kwoty 474.625 zł.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 7 czerwca 2013 r. uwzględnił powództwo w całości i obciążył pozwanego kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że dniu 1 stycznia 2004 r. P. P. zawarł z A. B. umowę o prowadzenie inwestycji kapitałowych, dotyczących 900.000 uprzywilejowanych akcji imiennych S. S. S.A. w K. (później A. D. S. S.A. w K., obecnie A. S.A. w K.) nabytych przez P. P. w latach 2004-2007. Zgodnie z § 2 umowy, w przypadku sprzedaży przez P. P. akcji strony dzielą między siebie po połowie nadwyżkę w postaci części ceny sprzedaży ponad kwotę zakupu. Według § 8 umowy, wchodzi ona w życie pod warunkiem dostarczenia przez A. B. zgód dotyczących przeniesienia akcji oraz zniesienia zastawu ustanowionego na rzecz K. Banku na 300.000 akcji.

W dniu 11 lutego 2008 r. P. P. sprzedał Spółce z o.o. W. w K. 1.150.000 uprzywilejowanych akcji imiennych A. D. S. S.A. w K. za łączną cenę 2.070.000 zł. Powód i Spółka W. w dniu 4 marca 2008 r. podpisali aneks do umowy sprzedaży akcji, na podstawie którego przedmiotem sprzedaży miało być 2.050.000 akcji imiennych uprzywilejowanych za łączną cenę 5.740.000 zł. W aneksie postanowiono, że poręczycielami zapłaty ceny sprzedaży będą trzy osoby fizyczne, w tym A. B., dwie osoby po 1/3 ceny, a A. B. co do całej ceny (zdaniem prezesa Spółki W., poręczenie dokonane do 1/3 części ceny dotyczyło wszystkich poręczycieli).

Wobec tego, że Spółka W. nie zapłaciła za sprzedaż akcji powodowi, powód zwrócił się o dodatkowe zabezpieczenie, tj. poręczenie i blokadę. Spółka W. była informowana o tym, że 300.000 akcji sprzedawanych przez powoda jest objętych zastawem bankowym. Wygaśnięcie tego zastawu nastąpiło w 2009 r., a K. Bank wydał pisemne oświadczenie o wygaśnięciu zastawu skierowane do A. B.

Zgodnie z zawartą w dniu 3 kwietnia 2008 r. między P.P. a Spółką W. umową o ustanowienie blokady na papierach wartościowych została ustanowiona blokada na 1.600.000 akcji imiennych A. D. S. S.A. zapisanych na rachunku papierów wartościowych prowadzonym na rzecz dłużnika przez Dom Maklerski [...] S.A. w W. w celu zabezpieczenia wierzytelności w kwocie 3.820.000 zł z tytułu umowy sprzedaży akcji zawartej dnia 11 lutego 2008 r. i zmienionej dwoma aneksami.

Spółka W. udzieliła P. P. nieodwołalnego pełnomocnictwa do sprzedaży całości lub części zablokowanych akcji oraz zaliczenia uzyskanych środków pieniężnych na poczet niespłaconej i wymagalnej wierzytelności, przy czym powód był zobowiązany zaliczyć tak pozyskane środki pieniężne w pierwszej kolejności na poczet najdawniej wymagalnych należności głównych. Akcje będące przedmiotem blokady nie mogły być zbywane po cenach niższych od kursu ich notowań na Gieldzie Papierów Wartościowych w W. S.A. z dnia wykonania zlecenia powoda dotyczącego sprzedaży całości lub części akcji.

Powód i Spółka W. w dniu 26 marca 2009 r. zawarli porozumienie dotyczące spłaty zobowiązania wynikającego z umowy sprzedaży akcji z dnia 11 lutego 2008 r. zmienionej dwoma aneksami, zgodnie z którym Spółka W. jest zobowiązana z tytułu umowy sprzedaży akcji z dnia 11 lutego 2008 r. wobec powoda do zapłaty pozostałej części ceny sprzedaży za akcje w łącznej wysokości 2.660.000 zł. Wraz ze spłatą części ceny sprzedaży miały być zapłacone odsetki w terminach wskazanych w porozumieniu. Zapłata pozostałej części ceny sprzedaży została poręczona przez cztery osoby fizyczne, m.in. A. B., po 1/4 zobowiązania przez każdą z nich.

W dniu 5 stycznia 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 698.252 zł tytułem wykonania zobowiązania z umowy poręczenia za zobowiązania Spółki W. z tytułu zapłaty ceny za akcje wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty.

A. B. w dniu 13 kwietnia 2011 r. złożył oświadczenie o potrąceniu wzajemnych wierzytelności, oświadczając, że przysługuje mu wierzytelność na kwotę nie mniejszą niż 254.250 zł, która powstała w związku ze sprzedażą przez

powoda określonych w umowie z dnia 1 stycznia 2004 r. 900.000 akcji Spółki S. S. S.A. na rzecz Spółki W.

Pismem z dnia 18 kwietnia 2011 r. Dom Maklerski [...] S.A. zawiadomił prezesa Spółki W., że w dniach 22 i 24 marca 2011 r. 1.600.000 akcji imiennych Spółki A. D. S. zostało przeniesionych z rachunku inwestycyjnego Spółki W. w celu zaspokojenia się wierzyciela z przedmiotu blokady za łączną cenę sprzedaży 356.500 zł.

Spółka W. w piśmie z dnia 4 maja 2011 r. wezwała powoda do zapłaty kwoty 3.518.500 zł tytułem odszkodowania za dokonaną przez powoda, jako pełnomocnika Spółki, w dniu 24 marca 2011 r. sprzedaży 1.550.000 należących do Spółki uprzywilejowanych akcji A. S.A. w K. za cenę rażąco odbiegającą od ich ceny rynkowej. W związku z tym, że Spółka W. była dłużnikiem z tytułu umowy sprzedaży akcji z dnia 11 lutego 2008 r., oświadczyła, że dokonuje potrącenia przysługującej jej wierzytelności o zapłatę odszkodowania w kwocie 3.518.500 zł z wierzytelności przysługującej powodowi względem Spółki z tytułu umowy sprzedaży. Powód, odpowiadając na oświadczenia o potrąceniu pozwanego oraz Spółki W., a także na jej wezwanie do zapłaty, oświadczył, że potrącenia te są bezpodstawne oraz nieskuteczne, a wezwanie do zapłaty bezzasadne.

Po ogłoszeniu upadłości Spółki W. powód zgłosił sędziemu komisarzowi masy upadłości swoją wierzytelność w kwocie 2.541.159,66 zł z tytułu części ceny sprzedaży akcji A. S.A. dokonanej umową sprzedaży z dnia 11 lutego 2008 r. Wierzytelność ta została uznana przez syndyka w całości. Pozostałe akcje imienne Spółki A. po ogłoszeniu upadłości zostały sprzedane przez syndyka w grudniu 2011 r. po 0,10 zł, tj. po cenie wynikającej z kursu akcji Spółki A. na giełdzie.

W ocenie Sądu Okręgowego, oświadczenia o potrąceniu złożone przez Spółkę W. dnia 4 maja 2011 r. i przez pozwanego dnia 13 kwietnia 2011 r. nie zostały zgłoszone skutecznie, skoro w chwili złożenia oświadczeń ich roszczenia nie były wymagalne. Poza tym Sąd Okręgowy uznał, że Spółce W. nie przysługuje roszczenie odszkodowawcze z tytułu czynu niedozwolonego lub nienależytego wykonania umowy, skoro powód dokonał sprzedaży akcji na rzecz swojego brata zgodnie z udzielonym mu pełnomocnictwem. Roszczenie powoda zasługiwało zatem na uwzględnienie w całości.

Pozwany wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 567.376,09 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 474.625 zł od dnia 4 sierpnia 2012 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 34.367 zł tytułem kosztów procesu, oddalił apelację w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.720 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny rozważył, czy zakres przedmiotowy roszczeń powoda jest związany z zakresem odpowiedzialności pozwanego jako poręczyciela oraz czy obejmuje tylko świadczenie główne, czy także odsetki kapitałowe. Uznał, interpretując porozumienie z dnia 26 marca 2009 r., że jego treść jest jasna i wyklucza twierdzenie, by poręczeniem była objęta kwota 83.404,11 zł. z tytułu odsetek kapitałowych za okres od dnia 30 czerwca 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. Wyodrębnienie bowiem w umowie „pozostałej części ceny sprzedaży” oraz „odsetek kapitałowych” sprawia, że zgodnym zamiarem stron nie było objęcie tych ostatnich zakresem poręczenia.

Sąd Apelacyjny podkreślił dalej, że istota sprawy dotyczy tego, czy fakt sprzedaży akcji przez powoda jego bratu w cenie niższej od ceny sprzedaży określonej w umowie z dnia 22 marca 2011 r. wyrządziła Spółce W. szkodę, a jeżeli tak, to czy jej wysokość odpowiada różnicy między wartościami obu cen. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, który uzupełnił stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy w zakresie postanowień Spółki A. uzależniających od jej zezwolenia zbycie uprzywilejowanych akcji imiennych, nie budzi wątpliwości fakt, że sprzedaż akcji z dnia 22 marca 2011 r. była finansowo korzystna dla Spółki W., nie była zaś dla niej korzystna z punktu widzenia uprawnień korporacyjnych brata powoda, który mógł w nieograniczony sposób nabywać akcje imienne Spółki A., w której pozwany był prezesem. Skoro jednak spółka A. godziła się na taki zabieg, to w granicach jej przewidywania musiały się znajdować skutki zawarcia przez braci umowy, także w zakresie uprawnień brata powoda do nabycia dalszych akcji imiennych. O ile więc została wyrządzona szkoda Spółce W., to nie pozostaje ona w związku z treścią umowy sprzedaży, ale wynika z umowy blokady, stosownie do której udzielone

powodowi pełnomocnictwo stanowiło dla niego dodatkową formę zabezpieczenia wierzytelności z tytułu łączących strony rozliczeń finansowych. U podstaw pełnomocnictwa powoda leżało bowiem nie tylko zapewnienie ochrony interesów Spółki W. będącej dłużnikiem powoda, ale przede wszystkim ochrony interesów powoda. Dobrym prawem powoda była sprzedaż akcji zgodnie z ustalonymi zasadami umowy blokady, skoro pełnomocnictwo pełniło rolę zabezpieczenia i jako takie służyło akcesoryjnej ochronie wierzytelności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, do przypisania powodowi powinności sprzedaży akcji w wyższej cenie niż cena giełdowa byłoby niezbędnym nie tyle wykazanie hipotetycznej wartości akcji imiennej, co jej rzeczywistej wartości możliwej do zaakceptowania przez akcjonariuszy uprawnionych do ich nabycia, gdyż tylko w tym zakresie można byłoby mówić o szkodzie rzeczywistej. Twierdzenie, że wartość akcji imiennych była w chwili sprzedaży wyższa od ceny akcji nieuprzywilejowanych, pozostaje w oczywistej sprzeczności z niekwestionowanym ustaleniem, że wyniki finansowe Spółki A. były złe. Wbrew stanowisku pozwanego, uprawnieni z akcjonariusze Spółki A. nie przyjęli oferty nabycia akcji po 2,50 zł za akcję, nie ma też dowodów, że skorzystaliby z takiej oferty po dniu 22 marca 2011 r. albo wcześniej. Sprzedaż akcji uprzywilejowanych po cenie akcji zwykłych nie wyrządziła szkody Spółce W., skoro skutkiem przyjętego w umowie blokady ryzyka tej Spółki była utrata praw do akcji po określonej w umowie cenie minimalnej. W tej sytuacji racjonalne były czynności powoda związane z minimalizacją strat Spółki W. Okoliczność, że stanowiące przedmiot sprzedaży akcje miały charakter uprzywilejowany, jest jedynie pozornie istotna. Uprzywilejowanie to wiązało się bowiem z prawem głosu, zatem łączyło się z uprawnieniami korporacyjnymi.

Sąd Apelacyjny wskazał, że wejście w życie postanowień umowy inwestycyjnej stron z dnia 1 stycznia 2004 r. ze skutkiem w postaci powstania wierzytelności pozwanego z tytułu zbywanych przez powoda akcji Spółki A. było uzależnione od efektu starań pozwanego podjętych w tym zakresie. Zdarzenie to musi być uznane za przyszłe w stosunku do umowy i niepewne (art. 89 k.c.), a ziszczenie się warunku nie miało mocy wstecznej (art. 90 k.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do przyjęcia, taki warunek był niedopuszczalny

(art. 94 k.c., art. 58 k.c.). Niewątpliwym celem tej umowy było prowadzenie inwestycji kapitałowych dotyczących akcji Spółki A. jako spółki publicznej, z zapewnieniem powodowi i pozwanemu możliwości czerpania korzyści ze sprzedaży akcji, ale temu ostatniemu pod warunkiem, że dojdzie do zniesienia zastawu. To ostatnie zdarzenie nastąpiło w 2009 r., a więc w okresie, gdy umowa inwestycyjna stron nie weszła w życie. Rozważany warunek nie jest przeciwny ustawie ani zasadom współżycia społecznego, był także możliwy do osiągnięcia przez pozwanego przed 2008 r. oraz nie ograniczał go w dokonywaniu obrotu akcjami. Nie ma zatem podstaw, by ów warunek potestatywny uznać za prawnie nieskuteczny.

Obie strony wniosły skargi kasacyjne od wyroku Sądu Apelacyjnego. Powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 879 § 1 i art. 56 k.c., oraz przepisów postępowania, mianowicie art. 382 w związku z art. 381 w związku z art. 217 § 1-3 i art. 227 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c., art. 365 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Pozwany zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 471 i 415 w związku z art. 443 k.c. i art. 361 § 2 k.c., oraz przepisów postępowania, mianowicie art. 217, 227, 278 § 1-3 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c.

Przewodniczący III Wydziału w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego zwrócił się do Prokuratora Generalnego o zajęcie stanowiska w niniejszej sprawie co do skargi kasacyjnej pozwanego. Prokurator Generalny wyraził pogląd, że skarga nie jest zasadna. Uznał większość z podniesionych w niej zarzutów za niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym jako kwestionujące ustalenia faktyczne i ocenę dowodów (również w odniesieniu do niektórych zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego), a pozostałe za nietrafne. Podkreślił w szczególności, że treść udzielonego powodowi pełnomocnictwa nie budziła wątpliwości i nie naruszała przepisów prawa, a dokonana sprzedaż po określonej w umowie cenie minimalnej była w granicach umocowania pełnomocnika.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo wierzyciela w całości. Sąd Apelacyjny zmienił to rozstrzygnięcie w taki sposób, że zmniejszył wysokość kwoty zasądzonej na rzecz powoda. Przyczyną rozbieżności między wyrokami Sądów pierwszej i drugiej instancji była odmienna interpretacja umowy poręczenia długu Spółki W. Sąd Okręgowy przyjął, że poręczenie objęło cały dług, a więc zakres odpowiedzialności poręczyciela był tożsamy z zakresem odpowiedzialności dłużnika. Sąd Apelacyjny to zakwestionował, twierdząc, że z treści zawartej umowy wynika wyraźnie, iż poręczenie objęło „pozostałą część ceny sprzedaży”, natomiast nie objęło należnych odsetek kapitałowych uregulowanych w odrębnym punkcie tej umowy.

W skardze kasacyjnej powoda sformułowano sześć zarzutów: cztery dotyczące naruszenia przepisów postępowania i dwa dotyczące naruszenia prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 382 w związku z art. 381 w związku z art. 217 § 1-3 i art. 227 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. dotyczy nieuwzględnienia wniosków dowodowych powoda. Jest to zarzut wtórny w stosunku do dalszego zarzutu naruszenia art. 365 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Oba te zarzuty nie są trafne. Powołany w skardze powoda wyrok Sądu Rejonowego w W., po pierwsze, nie znajdował się w faktycznej podstawie rozstrzygnięcia, bo nie uwzględniono wniosku o przeprowadzenie z niego dowodu. Po drugie, nie miałby on charakteru wiążącego w tym postępowaniu, bo dotyczył sporu między tymi samymi stronami, ale o inne roszczenie. Nie można zaś twierdzić, że gdy w jednym postępowaniu sądowym sąd oceni istnienie konkretnego stosunku prawnego, ponieważ zasądzi mające wynikać z niego świadczenie, to w innym postępowaniu sąd jest tą oceną związany. Wyrok wiąże co do jego rozstrzygnięcia, mianowicie przysługiwania tego konkretnego roszczenia, natomiast nie co do oceny prawnej relacji między stronami, z której to roszczenie miałyby wynikać.

Kolejny zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. odnosi się do pominięcia części materiału dowodowego, wskazującego na objęcie umową poręczenia również odsetek kapitałowych. Ten zarzut jest również wtórny, ale w stosunku do podniesionych w skardze powoda zarzutów naruszenia prawa materialnego. W istocie polega on nie tyle na pominięciu części materiału dowodowego, ale na

dokonaniu przez Sąd Apelacyjny odmiennej wykładni postanowień umowy poręczenia od sugerowanej przez powoda.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. jest nietrafny. Powód podnosi wadliwość uzasadnienia polegającą na tym, że braki w zakresie wyjaśnienia podstawy rozstrzygnięcia uniemożliwiają dokonanie kontroli kasacyjnej. Nie jest to stwierdzenie prawdziwe, gdyż uzasadnienie jest obszerne, odnosi się do wszystkich zarzutów apelacyjnych, a Sąd Apelacyjny wskazał na argumenty przemawiające za jego stanowiskiem. Nietrafne jest zwłaszcza zarzucanie przez powoda, że przy wykładni umowy poręczenia Sąd Apelacyjny ograniczył się do wykładni językowej tej umowy, podczas gdy w uzasadnieniu wyroku wyraźnie odwołano się do zamiaru stron i struktury umowy.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione w skardze powoda dotyczą niewłaściwego zastosowania art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 56 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 879 § 1 i art. 56 k.c. i sprowadzają się do dokonania przez Sąd Apelacyjny nieprawidłowej - zdaniem powoda - wykładni wiążącej strony umowy poręczenia. Powód zarzuca, że Sąd Apelacyjny ograniczył się do językowej wykładni umowy przyjmując, iż strony stworzyły definicję pojęcia „pozostała część ceny sprzedaży” i ograniczyły odpowiedzialność poręczyciela do tej kwoty. Zgodzić się trzeba z powodem, że stanowisko Sądu Apelacyjnego może budzić wątpliwości, trudno jest bowiem w trakcie sporu między stronami ustalić ich wspólny i zgodny zamiar z chwili zawierania umowy. Należy jednak podkreślić, że charakter umowy poręczenia przemawia przeciwko jej wykładni zmierzającej do rozszerzenia zakresu odpowiedzialności poręczyciela. Byłaby to wykładnia dokonana na niekorzyść poręczyciela, który musi być w pełni świadom tego, jaki dług poręcza. Wyjście poza brzmienie językowe umowy w kierunku rozszerzenia zakresu odpowiedzialności poręczyciela nie jest *a limine* wykluczone, jednak powinno mieć miejsce tylko wtedy, gdy jest silnie uzasadnione. Wierzyciel musi zadbać, dla swojego bezpieczeństwa, aby zakres odpowiedzialności poręczyciela nie budził wątpliwości, jego więc co do zasady obciąża ryzyko niejasności sformułowań. W szczególności z art. 879 k.c. nie wynika domniemanie (dyrektywa interpretacyjna), że poręczyciel w pełni odpowiada w zakresie odpowiedzialności dłużnika. Jest wręcz przeciwnie – z powołanego przepisu wynika kompetencja stron umowy poręczenia do

dowolnego ukształtowania zakresu odpowiedzialności poręczyciela. Z tej kompetencji w niniejszej sprawie strony skorzystały, co niewątpliwie świadczy przeciwko tezie, że poręczyciel ma odpowiadać za całość zobowiązania dłużnika głównego, a więc obejmującego również odsetki kapitałowe.

W skardze kasacyjnej pozwanego sformułowano cztery zarzuty: trzy dotyczące naruszenia prawa materialnego i jeden dotyczący naruszenia przepisów postępowania.

W związku z podniesionym w skardze kasacyjnej pozwanego zarzutem naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. wymaga rozważenia instytucja nieodwołalnego pełnomocnictwa do zabezpieczenia. Takie pełnomocnictwo zostało udzielone wierzycielowi (powodowi) przez Spółkę Współpraca i pozwalało mu na swobodne dokonywanie transakcji dotyczących majątku dłużnika w celu zaspokojenia swoich roszczeń. Wierzyciel dokonał takiej transakcji w interesie własnym, a nie w interesie mocodawcy, mianowicie zbył akcje swojemu bratu za minimalną cenę dozwoloną w pełnomocnictwie, podczas gdy pozwany twierdził, że wartość rynkowa tych akcji była wyższa. Instytucja pełnomocnictwa do zabezpieczenia, której znaczenie praktyczne jest coraz większe, wywołuje wątpliwości, bowiem przy ustanowieniu takiego pełnomocnictwa może dojść do konfliktu interesów: powinności pełnomocnika działania w interesie mocodawcy i woli pełnomocnika działania we własnym interesie.

W piśmiennictwie wskazuje się, że pełnienie przez pełnomocnictwo funkcji zabezpieczenia roszczenia jest jedną z jego atypowych funkcji. Takie pełnomocnictwo jest wykorzystywane przede wszystkim w praktyce bankowej. Podkreśla się, że jego cechą jest nieodwołalność i niewygasanie w razie śmierci mocodawcy - istnieje ono tak długo, jak długo istnieje zabezpieczona w ten sposób wierzytelność. Poza sferą stosunków bankowych pełnomocnictwo do zabezpieczenia jest stosowane m.in. jako instrument zmierzający do zabezpieczenia wykonania umowy przedwstępnej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 832/97 (OSNC 1999, nr 3, poz. 50) przyjął, że takie pełnomocnictwo może zabezpieczać wyłącznie zawarcie umowy przedwstępnej o silniejszym skutku, bo wtedy pełnomocnik i tak mógłby osiągnąć swój cel, występując do sądu o wydanie orzeczenia zastępującego oświadczenie woli drugiej

strony stosunku prawnego, natomiast brak podstaw do uznania dopuszczalności zrzeczenia się prawa do odwołania pełnomocnictwa dla drugiej strony umowy przedwstępnej o słabszym skutku.

Za dopuszczalnością pełnomocnictwa do zabezpieczenia przemawia w szczególności argument, że nie ma w tym zakresie wyraźnego zakazu ustawowego. Co więcej, istnienie pełnomocnictw nieodwołałych i niegasnących mimo śmierci mocodawcy zostało wprost przewidziane w art. 101 k.c. Należy zatem uznać udzielenie takiego pełnomocnictwa za dopuszczalne, ważne i skuteczne. To zresztą nie było kwestionowane w niniejszej sprawie. Zagadnienie prawne istniejące na jej tle dotyczy tego, jakimi zasadami ma się w swoim działaniu kierować pełnomocnik tego rodzaju: czy dokonując w imieniu mocodawcy czynności prawnej ma działać w jego maksymalnym interesie i uwzględniać jego hipotetyczną wolę. Trzeba w związku z tym zauważyć, że pełnomocnictwo do zabezpieczenia stanowi odmianę czynności fiducjarnej, łączy się z nią zatem więź zaufania istniejąca między mocodawcą a pełnomocnikiem. Wspomniana więź dotyczy jednak tego, że pełnomocnictwo nie zostanie naruszone. Pełnomocnik może przede wszystkim realizować swój interes, starając się przy tym realizować w miarę możliwości interes mocodawcy. Jeżeli działa zgodnie z własnym interesem, a w sposób wyraźnie sprzeczny z interesem mocodawcy, to można rozważać, czy nie nadużywa on prawa. W każdym natomiast wypadku dokonane przez niego czynności prawne w zakresie umocowania, choćby dokonane na szkodę mocodawcy, są ważne i skuteczne. Pełnomocnictwo do zabezpieczenia tym się zatem charakteryzuje, że wprowadzi interes pełnomocnika ma pierwszeństwo przed interesem mocodawcy, co jednak nie oznacza, że pełnomocnik nie ma obowiązku uwzględniania interesu mocodawcy.

Podniesiony w skardze kasacyjnej pozwanego zarzut naruszenia art. 65 k.c. przy wykładni § 3 umowy blokady rachunku bankowego w związku z przyjęciem przez Sąd Apelacyjny, że pełnomocnik nie musi uwzględniać przy pełnomocnictwie do zabezpieczenia interesu mocodawcy, jest zatem nietrafny. Sąd Apelacyjny zresztą takiego stanowiska nie zajął, ale dowodził jedynie, że to pozwany musiałby tę okoliczność udowodnić, czego nie uczynił.

Zarzut naruszenia art. 65 k.c. dotyczy także dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni umowy inwestycyjnej przez uznanie za warunek w rozumieniu art. 89 k.c. warunku potestatywnego. Pozwany powołuje wprawdzie orzeczenia Sądu Najwyższego, w których przyjęto, że warunek potestatywny nie jest warunkiem w rozumieniu art. 89 k.c., jednakże nie dostrzega orzeczeń odmiennych, a zwłaszcza postanowienia składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2013 r., III CZP 85/12 (OSNC 2013, nr 11, poz. 132), w którym trafnie przyjęto dopuszczalność rozważanego warunku.

Kolejny zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej pozwanego dotyczy naruszenia art. 471 i 415 k.c. w związku z nadużyciem przez powoda pełnomocnictwa oraz wyrządzeniem przez to szkody pozwanemu, przy czym źródłem szkody miała być sprzedaż akcji uprzywilejowanych znacznie poniżej ich ceny rynkowej. Zarzut ten jest nietrafny. Choć z sekwencji zdarzeń w niniejszej sprawie wynika, że do nadużycia pełnomocnictwa mogło dojść, nie oznacza to jednak wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. O ile bowiem w wypadku pełnomocnictwa do zabezpieczenia, odmiennie od zwykłego pełnomocnictwa, pełnomocnik w pierwszej kolejności ma dążyć do realizacji funkcji zabezpieczenia oraz własnego interesu, o tyle powinien w najszerszym możliwym zakresie chronić też interes mocodawcy. Sprzedaż akcji uprzywilejowanych po minimalnej cenie świadczyłaby o nadużyciu pełnomocnictwa, gdyby wartość rynkowa tych akcji była większa. Pozwany dowodzi, że miało to miejsce, ponieważ sprzedano akcje uprzywilejowane (co do głosu) po cenie akcji zwykłych. Do tych argumentów odniósł się Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w którym jasno wskazał, że choć może hipotetycznie te akcje miały wyższą wartość ze względu na to, że były uprzywilejowane, to trudno ocenić, czy ktokolwiek zapłaciłby za nie wyższą cenę. Wynika to z faktu, że wartość akcji Spółki A. systematycznie spadała i jej kondycja finansowa była zła. Nawet zatem wycena przez biegłego hipotetycznej wartości rynkowej akcji uprzywilejowanych nie świadczyłaby o tym, że za tyle można je by było ówczasem zbyć. Sąd Apelacyjny trafnie zatem doszedł do wniosku, że skarżący nie wykazał wyrządzenia mu szkody, jej wysokości ani związku przyczynowego między ewentualnym nadużyciem pełnomocnictwa a szkodą.

Pozwany zarzucił ponadto naruszenie art. 361 § 2 k.c. Zarzut ten pozostaje w związku z poprzednim zarzutem kasacyjnym i sprowadza się do błędnego uznania przez Sąd Apelacyjny, że aby można było mówić o szkodzie pozwanego, to musiałby on wykazać, iż w chwili zbywania przez pełnomocnika akcji istniał rzeczywisty oferent gotowy zapłacić za akcje więcej od ceny minimalnej uzyskanej przez pełnomocnika. Zdaniem pozwanego, takie hipotetyczne rozumowanie odnosi się do oceny wysokości *lucrum cessans*, lecz nie do *damnum emergens*. Pozwany nie ma jednak racji. Bez względu na element szkody stosuje się do oceny jej wysokości metodę różnicową. Także chcąc dowieść, że akcje zostały sprzedane za tanio, trzeba porównać cenę ich faktycznej sprzedaży z ceną rynkową, która ma to do siebie, że zależy od tego, ile oferent jest gotów zapłacić za akcje. Jeżeli zatem nie udowodniono, ile można było realnie uzyskać za akcje, to nie udowodniono powstania szkody w postaci *damnum emergens*.

Naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 217, 227, 278 § 1-3 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c., ma, zdaniem pozwanego, polegać na oddaleniu wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność tego, że wartość rynkowa akcji uprzywilejowanych, których dotyczyła ta sprawa, była wyższa od wartości akcji zwykłych. Sąd Apelacyjny uznał bowiem, że w niniejszej sprawie do ustalenia wartości akcji uprzywilejowanych nie były wymagane wiadomości specjalne. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno jednak wynika, że Sąd Apelacyjny nie uważał za celowe powoływanie biegłego do wyceny wartości rynkowej akcji uprzywilejowanych, ponieważ sytuacja majątkowa Spółki A. była tak zła, że nie budziło jego wątpliwości, iż akcje, których uprzywilejowanie miało charakter wyłącznie korporacyjny, a nie majątkowy, nie miały większej wartości rynkowej. Z tym rozumowaniem trzeba się zgodzić, o wartości rynkowej decyduje bowiem sytuacja na rynku. Co więcej, Sąd Apelacyjny podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że pozwany nie wskazał oferenta gotowego więcej zapłacić za akcje, a, ze względu na brzmienie statutu Spółki A., lista takich potencjalnych oferentów była ograniczona.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

